Nr 188b. Dnia 10 lipca Piątek. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek), z powodu uroczystości dorocznej przeniesienia relikwij św. Benedykta, patrjarchy zakonu, odprawiać się będzie całodzienne nabożeństwo, z zupełnym odpustem, wystawieniem N. Sakramentu od godziny 7-ej zrana i kazaniami. Nieszpory rozpoczną się o godzinie 4 ej.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Serca N. Marji solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu na intencję arcybractwa tegoż tytułu.

— Główniejsze nabożeństwa przypadają w b. m. jak następuje:

dnia 11-go Przeniesienie relikwij św. Benedykta;
dnia 12-go Opatrzności Boskiej (w kościele św. Karola Boromeusza);
dnia 16-go N. Marji Panny Szkaplerznej;
dnia 19-go św. Wincentego à Paulo, tegoż dnia poświęcenie kościoła Panny Marji;
dnia 20-go św. Eljasza proroka;
dnia 22-go św. Marji Magdaleny;
dnia 26-go św. Anny Matki N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Francuska izba deputowanych odbyła dnia 6-go b. m. jedno z najgorętszych posiedzeń. Od czasu jak p. Brisson objął ster rządu, nie było w izbie tyle wrzawy, osłupienia, goryczy i namiętności. Gabinet p. Brissona przebył ogniową próbę, szczęśliwszym był od ministerjum p. Ferry'ego, które w położeniu bardzo pokrewnem zmuszonem się uczuło do kapitulacji przed gorączką izby.

Podajemy przebieg tego ważnego posiedzenia według sprawozdania jednego z pism zagranicznych:

Pod wrażeniem wiadomości o naruszeniu traktatów przez zbrojne wystąpienie załogi w Hue, rozpoczęły się obrady w izbie wśród ogólnego rozdrażnienia. Niepokój był powszechny, gdy wszedł na trybunę minister wojny, jen. Campenon i oświadczył, iż ma zamiar odczytać całą osnowę depesz z Tonkinu, nic nie ukrywając, co przyjęto żywemi oklaskami. Zapewniał dalej, iż rząd postanowił wiernie według brzmienia relacji zawiadamiać izbę o każdem zdarzeniu. Z prawicy odezwały się głosy: „Myśmy dotychczas nie byli przyzwyczajeni do takiej otwartości!" Minister odczytuje depesze następujące:

Hue 5-go lipca. Legacja i cytadela zostały o godzinie 1-ej rano zaatakowane przez wszystkie wojska anamitańskie. Na cytadelę i otaczające legację domki, pokryte słomą, rzucano żagwie zapalone. Nie ponieśliśmy strat dotkliwych. Trudno dociec, co się stało w cytadeli, która się pali w kilku miejscach. Ogień ręcznej broni i działowy jest nader żywy. Mam pewność, że ogień nieprzyjacielski zostanie zmuszony do milczenia. Namiot z aparatami telegraficznemi uratowany. Zarządziłem co potrzeba i nie istnieje żadna obawa.

Hue 5-go lipca. Cytadela uzbrojona w 100 dział znajduje się w mocy naszej. Wojsko nasze trzymało się dzielnie. Atak o godzinie 1-ej rano rozpoczął się równocześnie na cytadelę i budynek legacyjny. Anamitanie znajdowali się w sile 30,000 ludzi. Wszelkie rekwizyta skutkiem wznieconego przez anamitów pożaru spłonęły, uratowano jednak amunicję i zapasy żywności. Czynię wszelkie możliwe zabiegi, ażeby nie dopuścić ataku na legację. Możecie być spokojni. Zarządzono odpowiedni ruch wojsk, celem wzmocnienia załogi.

Hue 5-go lipca. Wojska, ze snu nagle rozbudzone niespodziewanym napadem, stanęły w jednej chwili do boju, a skoro się rozwidniło, wykonały ruch naprzód. Nieprzyjaciel podaje wszędzie tył i uchodzi rozbity. Około 1500 zwłok anamitańskich leży na placu boju. Straty nasze wynoszą 60 ludzi rannych i poległych.

Po przeczytaniu depesz dodaje minister: Mamy obecnie 35,000 ludzi w Tonkinie, a w liczbie tej przynajmniej 30,000 żołnierza zdolnego do boju, możemy zatem przetrwać i odeprzeć wszelkie ataki. Proszę izby, ażeby pokładała zupełne zaufanie. Nie omieszkamy zresztą donosić szczerze o wszelkich wypadkach. (*Oklaski.*)

Ks. biskup Freppel mniemał, że wobec takiego położenia należałoby odroczyć obrady nad traktatem pokoju z Chinami, gdyż stosunki z Anamem mogą uledz stanowczej zmianie. Minister Freycinet protestuje przeciw myśli odroczenia dyskusji. Traktat zawarty został z cesarzem Chin, a stosunki Francji z panującym Anamu, nie mają żadnej styczności ze sprawą chińską. Jeżeli panuje rozdrażnienie w izbie to należy je przypisać szlachetnej sympatji dla wojsk francuskich w Anamie. (*Oklaski*). Po odrzuceniu wniosku odroczenia, rozpoczynają się obrady, w których ks. biskup Freppel zabrawszy głos oświadcza, iż popierał zawsze politykę kolonjalną, ponieważ ta polityka nie jest republikańską, ale tradycyjną. (Głosy: A Meksyk?) Ks. Freppel: Wyprawy do Meksyku nie podyktowała polityka kolonjalna, ale jakaś sentymentalna! Następnie ks. Freppel krytykuje niektóre artykuły traktatu, mówiące za wiele lub za mało.

Minister spraw zagranicznych p. Freycinet odpowiada, że od roku 1884-go zmieniła się sytuacja, że Chiny zmuszone były poczynić ustępstwa, ale z drugiej strony należało unikać wszystkiego, coby mogło upokarzać Chiny według ich własnego mniemania. Biskup Freppel dziękuje ministrowi za wyjaśnienie, gdyż przekonywa się, że zależność Anamu od Chin zupełnie ustaje. Dep. Lockroy, pomimo niechęci do dyskusji w izbie, zabiera głos i pyta, czemu przez dziewięć miesięcy przedłużano wojnę, gdy przed wspomnianym terminem w istocie można było zawrzeć pokój? Chętnie jednak gotów przyjąć traktat obecny, albowiem gdyby ten nie został przyjęty, następny mógłby być niekorzystniejszy (*oklaski i śmiech*).

Perrin: Im lepiej rząd obecny prowadził rokowania... (Devès przerywając: To prawdziwe rozdanie nagród!). Perrin: Być może, ale pan i jego przyjaciele nie otrzymacie żadnej — im lepiej tedy były teraz prowadzone rokowania, tem w gorszem świetle przedstawia się ich początek za czasów rządu poprzedniego. I ten mówca także przyjmuje traktat, mniema jednak, że izba będzie musiała kiedyś jeszcze rozstrzygnąć, czy zdobycz ta ma być utrzymaną lub nie? Clémenceau zapytuje, czy nie ma kogo w izbie, ktoby mógł powiedzieć, jakie zadanie mają spełnić francuzi w Tonkinie? Co odpowiemy krajowi, gdy zapyta: kiedyście uchwalili tę politykę kolonjalną? czy pytano izbę o upoważnienie do prowadzenia takiej polityki? Mówca wzywa członków byłej większości, ażeby odpowiedzieli na powyższe zapytania. Obecny traktat będzie przyjęty jako konieczność, ale nie ma się czem chełpić. Po wypadku pod Bak-le oświadczał rząd poprzedni, że Chiny koszta zapłacą, a tymczasem pokazuje się,

ROZZIEWANY.

MONOLOG

Z FRANCUSKIEGO W WOLNYM PRZEKŁADZIE

Czesława.

(*Artysta wchodzi na estradę, kłania się publiczności, otwiera kilka razy usta, usiłując powstrzymać ziewnięcie, wreszcie ziewa całą gębą.*)

Panie i panowie, przepraszam najmocniej, ale to nad moje siły... (*ziewa*). Pięciu minut wytrzymać nie mogę bez... (*ziewa*). Widzicie państwo: powstrzymuję się, powstrzymuję i ani rusz... (*ziewa*). Nie śmiejcie się, proszę. Jest to cierpienie, któregobym nie życzył największemu wrogowi (*ziewa*). Chwyciło mnie to tak... będzie temu parę miesięcy... w teatrze... (*powstrzymuje ziewnięcie*) na przedstawieniu... (*ziewa*) na przedstawieniu... (*ziewa*). Już wiecie! Od tego wieczora to się zaczęło. Grano komedję... (*ziewa*) w czterech aktach... spółczesną (*ziewa*) naszego powszechnie cenionego i znakomitego... (*ziewa*). Tak, tak, pamiętam dobrze. Komedja, spółczesna, nasz znakomity! (*ziewa*). Już odrazu przeczuwałem, że to nic wesołego, ale ponieważ wszyscy o tem mówili, a ja nie widziałem dotąd, więc poszedłem (*ziewa*).

Mało osób w sali. Czekając na podniesienie kurtyny, widzowie skupiają ducha. Ja skupiam także... (*ziewa*).

Nareszcie! zaczynają. Jakiś jegomość chodzi w dużym kapeluszu słomianym po ogrodzie i rozmawia ze starym kamerdynerem. Rozmawia (*ziewa*), rozmawia... Nie, państwo sobie wyobrazić nie możecie jak długo to trwało. Dość pomyśleć o tem, by... (*ziewa*) Jegomość opowiada o tem jako ma córkę, którą chciałby wydać za bogatego sąsiada a ona kocha jakiegoś inżeniera, co nie wiedzieć zkąd się przyplątał... (*ziewa*) Zacna dzieweczka!... W drugim akcie kawaler prawi przez trzy kwadranse o swojej miłości, naprzemian papie, mamie i córeczce (*ziewa*). Akt trzeci: papa zrujnowany, sąsiad-konkurent zwraca pierścionek panience (*ziewa*). Od tego trzeba było zacząć... Akt czwarty: wszystko nieprawda oprócz zawodu zaślepionego papy. Podobno był to fortel tylko, to bankructwo, by (*ziewa*), jakże to?... aha, by oliwę wyprowadzić na wodę. Jako też wprowadzają na scenę inżeniera w charakterze zbawcy i — narzeczonego. Wtedy... (*powstrzymuje ziewnięcie*) wtedy... w tej rozrzewniającej chwili... ziewnąłem, ziewałem... i to tak bez końca (*ziewając*), że woźny wyprosił mnie z sali. (*Wszystko co następuje mówiono z półziewaniem*). Wyszedłem... ziewając... wciąż ziewając... wsiadłem do dorożki i jadąc do domu ziewałem... ziewałem (*ziewa okrutnie*) aż mi oddechu brakło. Nareszcie jestem w łóżku... i... (*powstrzymując ziewnięcie*) ziewam znowu, wciąż... Przepraszam, to zaraz przejdzie. (*Odwraca się od publiczności i ziewa przeciągle, pociągając się razy kilka*). Biorę dziennik do ręki (*ziewając*). Nie sposób! Biorę książkę z etażerki... Były to... (*ziewając*) były to wiersze. Przewracam kartkę jedną, przewracam drugą — ziewam.

Zatapiam się formalnie w poduszki, wściekłość mnie ogarnia, zaciskam zęby... nie, jakby kto urzekł, co chwila ziewnięcie otwiera mi usta. Tak oka nie zmrużywszy, przeleżałem do rana. Wstaję, patrzę w zwierciadło... i... i... (*ziewa*). Teraz już byłem pewny: to cierpienie chroniczne! Byłem skazany na ciągłe ziewanie do grobowej deski! Wypadam na ulicę, chodzę, biegam, pędzę dokąd oczy poniosą; wsiadam do dorożki, z dorożki przesiadam do tramwaju, z tramwaju... na parostatek i wracam łodzią przewoźniczą; wstępuję na wystawę obrazów, do sklepów, do cukierni — nic nie pomaga. (*Ziewając*). Ziewam, ziewam i ziewam bez końca i miary. Wchodzę do restauracji: każę sobie podać obiad — chcę jeść... (*ziewając*). Nie mogę. Lekarz mój znajomy, którego radzę się na serjo, oświadcza mi, że śmiech będzie najlepszem lekarstwem na moje cierpienie. Biegnę do Małego teatru, bo afisz zapowiadał farsę. (*Przerywając sobie tłumionem ziewaniem*). Ale zaledwie podniesiono kurtynę, zaczynam ziewać. Za moim przykładem idzie mój sąsiad z prawej strony i sąsiadka z lewej; w kilka chwil potem ziewać zaczyna cały rząd krzeseł, następnie parter cały, ziewają loże, galerje, muzykanci w orkiestrze, woźni, wreszcie sami aktorowie, co usta otworzą, to, to... (*ziewa*)... ziewną. I skończyło się na tem, że pan reżyser ziewając niemiłosiernie, wyszedł na przód sceny, by oznajmić, że przedstawienie musi być przerwane... Wracam oburzony do mojego lekarza, który zapewnia raz jeszcze, że tylko prawdziwa rozrywka może mnie zbawić i posyła mnie do Doliny Szwajcarskiej. Idę, siadam, słucham (*ziewa*). Zmykam przeto — na posiedzenie Towarzystwa... (*ziewa*) Już wiecie. Wchodzę, siadam, słucham (*ziewa jeszcze silniej*). Przez dni piętnaście z rzędu jestem wszędzie, ale to literalnie wszędzie, gdzie ludzie pozwalają siebie bawić lub bawić drugich. Obchodzę salony, ranty, bale, koncerta, teatr, spacery, prelekcje! Nic nie pomaga (*ziewając*). Ziewam tu, ziewam tam coraz częściej, coraz niemiłosierniej. Je-

że płacić muszą francuzi *(oklaski)*. P. Ferry oświadczył w swoim czasie, że dla pewności wynagrodzenia szkód zatrzymuje Formozę, a dziś zaniechano wszelkiego wynagrodzenia. Czemu? Bośmy dożyli wypadku pod Langsonem. *(Niezadowolenie w izbie)*. Mówić o tem będę, bo kraj musi dowiedzieć się o prawdzie, naród powinien wiedzieć, że nie mówiono mu prawdy! Mnóstwo nasuwa się kwestyj, mówca podnosi tylko jedną, a mianowicie, czy rząd przyszłej izbie pozostawi rozstrzygnięcie pytania, ażali kraj ma przyjąć lub nie i nadal okupację? *(Oklaski)*.

Sprawozdawca przypomina wycieczki przeciw wyprawie tunetańskiej, a przecież dzisiaj wszyscy są z niej zadowoleni; toż samo będzie z Tonkinem. *(Oklaski i wrzawa.)* Nastepnie bonapartysta Duval roztrząsa niekorzyści ekonomiczne wyprawy, lubo przyznaje, iż rząd obecny uczynił co mógł. Minister spraw zagranicznych prosi ponownie o przyjęcie traktatu i zapewnia, że nie myśli stwarzać trudnej sytuacji. Clémenceau podnosi uwagę, iż pragnął tylko w oczy wypowiedzieć członkom byłego gabinetu, że daremnie marnowali pieniądze i krew i że nie odpowiedzieli na zarzuty. Powstaje ogólna wrzawa, gdy równocześnie mówić chcą Rouvier, Ferry, Delafosse i Langlois, w końcu jednak, po uśmierzeniu hałasu, przyjęto traktat jednogłośnie. *Br. Z.*

W sprawach obchodzących rolników.

Artykuł nasz pod tytułem: „Nasze błędy gospodarskie“ wywołał obszerny komentarz pana Da... Po..., który w liście przesłanym do redakcji pisze:

„Zgadzając się w wielu punktach z p. Z. del Campo, nie możemy aprobować pewnej rady jego, dającej za wzór do naśladowania w urządzaniu wszystkich robót gospodarskich, odbywane niegdyś żniwa hurtem z przodownicą przepłacaną na przodzie...“

Pozwoli szanowny autor listu, że odpowiedź nasza zamknie się w prostem zestawieniu przytoczonego powyżej zdania z tem, cośmy napisali i z zakończeniem własnem listu autora, które dosłownie przytoczymy. Czytelnik równie jak i sam pan Da. Po. nie będą zapewne potrzebowali bliższego rozjaśnienia.

Cóż w tej kwestji tak się wyraziliśmy: „Nad wytworzeniem w każdem dominjum lepszej falangi robotników należałoby nam zatem popracować. Emulacja połączona z nadzieją odpowiedniego zarobku może być w takich razach wielce pomocną. Widzimy w czasie żniwa, jak tak zwana przodownica, w nadziei nagrody kilku rubli po ukończonym sprzęcie, dokłada przez miesiąc i dłużej starań i pilności, aby się nie dać nikomu wyprzedzić. To też za dobrą przodownicą idzie raźniej i reszta robotników. W wielu wypadkach, a bodaj czy nie we wszystkich, przy ogólniejszych robotach możnaby podobne zachęty ustanowić. Nie trzeba jednak zachęt takich rozciągać tylko na jednego lub kilku protegowanych.“

Tyle słów naszych. Zasada wynagradzania, którą w dalszym ciągu artykułu rozwinęliśmy, jest równoważną przyjętej zasadzie robót wydziałowych, z uwzględnieniem dokładności w robocie. A w jakiżże sposób mamy zrozumieć zdania wypowiedziane w końcu listu?

Czytamy w nim bowiem: „U mnie czeladź dworska po większej części robi na wydział, a za wszelki nadmiar roboty otrzymuje nagrody, z których ciuła się kwota połowę pensji przewyższająca. Przy lustracji każdomiesięcznej koni i narzędzi, za dobre ich utrzymanie otrzymuje każdy nagrodę. Przy orce, zwózce zboża, nawozu, buraków itp. robót, mam ścisłe wyrachowania co robotnik obowiązany jest zrobić; tymczasem on przez swoją pilność, własną wprawę zwykle więcej robi: gdy ziemia jest lżejsza—więcej wyorze, gdy droga jest lepsza—ładunek prędzej włoży i zdejmie, więcej fur wywiezie. Tym sposobem konie mam dobre, narzędzia dobrze utrzymane, a roboty daleko więcej robią jak dawniej. Za każdą nadwyżkę daję kwity codziennie; te są obliczane miesięcznie i zapisywane do ich książek. Chętniebym płacił codziennie, ale taki drobny pieniądz nie ma dla nich wartości użytkowej. Z tego urządzenia mam wielkie korzyści, każda robota prędzej i taniej się wykonywa, pomimo pozornego kosztu nagród. Z początku niechętni byli wydziałowej robocie, kosztowało mnie wiele trudu zaprowadzenie tej nowości, ale teraz za nic nie chcieliby wrócić do dawnego porządku.”

Nie pozostaje więc nam, jak tylko podziękowanie panu Da. Po. za uznanie popieranego już niejednokrotnie przez nas systemu robót wydziałowych, odpowiednio wynagradzanych.

Ale w takim razie, w czemże się nasze zdania różnią i co wywołało odezwę pana Da... Po..., a przedewszystkiem gdzież tu jest pominięcie *„względów finansowych i humanitarnych”*?

*

W odpowiedzi na zapytanie pana J. K., przesłane w dniu 14-ym z. m. do redakcji, musimy się raz jeszcze odwołać do naszego artykułu umieszczonego w nrze 156-ym tegoż pisma, pod tytułem „Koszta konwersji”.

Pan J. K. zapytuje, zkąd powstają tak duże koszta przy konwersji, że wynoszą aż 10 rs. $51^1/_2$ kop. od każdych konwertowanych 100 rs., i to oprócz różnicy kursu listów zastawnych.

Zechce pan J. K. wczytać się baczniej w nasze rozumowanie i wziąć ołówek do ręki, a zgodzi się zupełnie z naszym poglądem, zwłaszcza jeśli zwróci uwagę na artykuły 3-ci i 4-ty prawa z r. 1838-go, na którećmy się powołali.

Koszta przejścia z serji I-ej do ostatniej, jak na teraz V-ej, obliczone są na 3%. Na koszta te składają się: odpowiedni akt przystąpienia, wykaz hypoteczny świeżej daty, ustanowienie szacunku nowego dóbr i wreszcie odbicie nowych listów zastawnych.

Odsyłając pana J. K. do przytoczonego już przez nas przykładu w cyfrach, które mu nasz rachunek uwydatnia, zwracamy tylko jego uwagę na omyłkę drukarską w cyfrze długu nieumorzonego. Właściwa cyfra jest 7,550 a nie 7,750 rs., jak było mylnie wydrukowane, zatem 3% od 7,550 rs. czyni 226 rs. 50 kop. Na amortyzację tej kwoty płaci się w ciągu 10 ciu półroczy ogółem 257 rs. $67^1/_2$ kop., która to kwota przedstawia sumę kosztów skonwertowanych 7,550 rs., czyli, że biorąc z pierwotnej pożyczki 10,000 rs. już zamortyzowane 2,450 rs., płacimy od tej sumy 257 rs. $67^1/_2$ kop., czyli po 10 rs. 51 kop. za każde 100 rs. listami zastawnemi, nie rachując straty na listach zastawnych.

Na zapytanie, dlaczego ta zamiana listów i nieodłączne od niej koszta powstają, odpowiada art. 56 ustawy z r. 1859-go w którym powiedziano, że „należy złożyć w dyrekcji głównej listami zastawnemi tej serji, w której pożyczka zaciągnięta, sumę wyrównywającą ilości nieumorzonego długu“.

Pewna część stowarzyszonych pojęła już znaczenie podanego przez nas wyrachowania. Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, ilość podań o konwersje do dyrekcji Towarzystwa zmniejszyła się, a są i tacy, którzy pierwotne swe podania obecnie wycofują. Tak bowiem w rzeczywistości przedstawia się rachunek i dobrze czynią ci ze stowarzyszonych, którzy przestraszeni nadmiernym procentem, wahają się z obciążaniem swoich budżetów.

Z drugiej strony jednakże niech rozważą dokładnie swój stan hypoteczny. Jeżeli sumy idące po Towarzystwie są obciążone choćby tylko procentem 9%, to winny być spłacone pożyczką Towarzystwa nawet z narażeniem się na koszta konwersji. Amortyzacja podjętej pożyczki, niewypowiedzialność tejże a wreszcie i różnica dość znaczna w procentach czynią w takich razach pożyczkę Towarzystwa mniej uciążliwą od prywatnej.

Postaramy się wkrótce i tę drugą stronę medalu jaśniej interesowanym przedstawić.

Z. del Campo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tutejszym urzędzie pocztowym spalono 12,169 listów, z których 10,477 krajowych a 1,692 zagranicznych, złożonych do skrzynek pocztowych w czasie od dnia 1-go grudnia r. 1883-go do 1-go czerwca r. z. Listy te albo nie posiadały wcale adresów lub były źle zaadresowane, nie miały marek albo były zaopatrzone w marki używane, niższej wartości i t. p.

= Wskutek decyzji powziętej na posiedzeniu ekonomicznem sądu okręgowego, komisarze sądowi przy sądzie okręgowym warszawskim, którzy dotąd przyjmują interesantów tylko we własnem mieszkaniu, od dnia 13-go lipca przyjmować ich będą w gmachu sądu okręgowego, pomiędzy godziną 5-tą a 6-tą po południu codziennie. W razie wyjazdu którego z komisarzy, zastępować go będzie inny, który po powrocie nieobecnego doręczy mu otrzymane dowody i dokumenta. Osoby mające do komisarza sądowego pilny interes, mogą podawać prośby komisarzom zawsze i wszędzie, a więc i w prywatnych ich mieszkaniach.

= Dnia 13-go b. m. odbędą się w warszawskim okręgowym urzędzie inżenieryjnym w cytadeli dwie licytacje: na wykonanie robót faszynowych na obu brzegach Wisły przy twierdzy iwangrodzkiej od rs. 47,650 i na ubrania garnizonu fortecznego od rs. 11,171.

= Dnia 14-go b. m. odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę 260 sążni kubicznych piasku wiślanego do budowy głównego kanału bielańskiego odpływowego, wartości około 3,000 rs.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 21-go do dnia 28-go czerwca r. b. włącznie, wydała 134 nowych książeczek (więcej o 11 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 621 wnioskach złożono rs. 14,538 kop. 30 (mniej o rs. 2176 kop. 50 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 227 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 95 kop. 94, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 13,255 kop. 91 (więcej o rs. 1549 kop. $15^1/_2$ aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 96 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 37,554 posiada kapitał 1,548,848 rs. 25 kop. (więcej o rs. 1282 kop. $38^1/_2$ aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Znajdujące się do niedawna wewnątrz Gościnnego dworu za Żelazną Bramą stragany drewniane polecono usunąć niezwłocznie.

= W ciągu ubiegłego tygodnia władza policyjna skonfiskowała na targach i bazarach $102^1/_2$ funtów mięsa zepsutego, $241^1/_2$ funtów zepsutych ryb, 6 wiader i 9 garncy zafałszowanego mleka, 150 funtów niedojrzałych wiśni, koszyk zgniłych cytryn, 2 kosze niedojrzałego agrestu, 1333 funtów zgniłego agrestu, 154 funtów niedojrzałych porzeczek i 60 zgniłych śledzi.

= W jednej z tutejszych fabryk wyrobów platerowanych zaprowadzono urządzenie wentylacyjne według systemu budowniczego Świecianowskiego, usuwające nadmiar pary z kotłów, oraz pochłaniające szkodliwe gazy, tworzące się przy oczyszczaniu i cynowaniu metali. Podobne urządzenie posiada już pralnia tutejszego szpitala ewangielickiego, dla usunięcia szkodliwych par wywiązujących się z bielizny po chorych, oraz zabezpieczenia gmachu od wilgoci.

= Z literatury.

* Z referatu, zakomunikowanego nam łaskawie przez komitet wydawnictwa dzieł J. Kochanowskiego, dowiadujemy się, że koszta papieru wynoszą dotychczas rs. 2,072 kop. 50, zaś ogólne wydatki rs. 5,294.

* Zeszyt 67 „Słownika geograficznego” wyszedł z druku i zawiera między innemi artykuły: Miodobory, Mir, Mirachowo, Mirock, Mirów, Miszewo, Mizuń, Mlijów, Mława, Młyniska, Młynówka, Młyny, Mniszew. Następny zeszyt wyjdzie 1-go sierpnia. Druk litery N. rozpocznie się we wrześniu.

* Powieść Edwarda Lubowskiego p. n. „Krok dalej”, która przez czas tak długi trzymała w natężeniu interes czytelników *Tygodnika powszechnego* i *Gazety lwowskiej*, obecnie, po ukończeniu druku w obydwóch pismach, wyszła w edycji książkowej, nakładem Maurycego Orgelbranda.

Wkrótce zapewne będziemy mogli obszerniej zdać sprawę z tego dzieła.

* Panna Rouher, córka niegdyś ministra za cesar

---

den z przyjaciół radzi mi ożenić się, powiadając, że to przerwie. Przedstawia mnie bardzo, *(ziewając)* ale to bardzo miłej osobie. Staram się o nią przykładnie, według wszelkich przepisów — paf! — jestem zaręczony. Wprawdzie dziwią się potroszę rodzice, krewni i przyjaciele, że wciąż tylko stłumiam co chwila niepohamowaną potrzebę ziewnięcia — kładą to atoli na karb wielkiej nieśmiałości i... afektu bez granic. Nareszcie nadszedł dzień stanowczy. Stoimy na ślubnym kobiercu. Czy to w skutek wzruszenia? — nie wiem, dość, żem nie ziewnął dnia tego jeszcze ani razu. Sądziłem, że jestem uratowany. Ale gdzież tam. W samej chwili wymówienia uroczystego „tak”... Otwieram usta... i... i... to okropne... zie... zie... *(ziewając)* ziewam na cztery strony świata. Całe towarzystwo weselne obrzuca mnie spojrzeniami okrutnemi, narzeczona moja pada zemdlona, świekra moja też, mój teść tylko, niestety, pozostaje na nogach i odprowadza mnie do podwoi kościelnych... w sposób niezmiernie brutalny. Uczułem... *(ziewając)* państwo wiecie już?... lekkie pchnięcie... nieco w lewo. (*Wszystko co następuje z lekkiem półziewaniem*). I od tego dnia straciłem wszelką nadzieję wyleczenia się z tego defektu ohydnego. Życie moje stało się jednem, długiem pasmem *(ziewa)* ustawicznego ziewania. A co najokropniejsze, że każdy unika mnie jak zapowietrzonego, ponieważ cierpienie moje jest podobno udzielającem się i... *(przerywając sobie nagle)* Ale, patrzcie państwo, od czasu jak tu ziewam, wy sami, wy... Tak? A, co nie mówiłem? Dobrze więc, razem, tak. *(Ziewa straszliwie, chce odejść i wraca)* Za pozwoleniem, jeszcze słówko! Mówiono mi, że jest jeszcze miejsce, gdzie będę się mógł naprawdę naśmiać do woli: Podobno w teatrze naszym grają dziś „Otella”! — Biegnę, pędzę tam!...

(Wychodzi giestykulując i ziewając.)

stwa, przysłała do *Tygodnika mód* powieść oryginalną, napisaną po polsku.

Dotąd młoda autorka drukowała w naszym języku tylko przekłady z francuskiego, obecnie po raz pierwszy występuje z pracą samoistną.

* We Lwowie nakładem Gubrynowicza i Schmidta opuściła prasę trzytomowa powieść Zygmunta Sarneckiego p. n. „Złote serce".

Jest to pierwszy tak obszernych rozmiarów utwór powieściowy utalentowanego pisarza.

= Z teatru i muzyki.

* Ostatni numer *Kłosów* z powodu 300-go przedstawienia „Halki" podał o niej wiadomość historyczną, w której mieści się interesująca korespondencja Moniuszki z Matuszyńskim.

Główny drzeworyt numeru przedstawia portrety artystów, którzy w tej operze występowali.

* W teatrze Letnim dzisiaj opera Donizettego „Faworyta", w wybornej obsadzie z panną Hermanówną, pp. Seidemanem, Myszugą i Chodakowskim.

Jutro w tymże teatrze trzeci gościnny występ Mieczysława Kamińskiego w operze Wagnera „Tannhäuser."

W teatrze Nowym dzisiaj „Piękna Helena", jutro komedja: „Dwużeniec".

* Na sali baletu odbywają się codziennie próby z „Boruty", pod kierunkiem p. Meunier.

Balet jest już prawie zupełnie skompletowany.

* W teatrze Nowym operetą zajętą jest próbami z całym szeregiem debiutantów.

* Jutrzejszem przedstawieniem „Tannhäusera" dyrygować będzie p. Hoffman, w zastępstwie nieobecnego p. Rebiczka.

* W dniu dzisiejszym udali się do Płocka pp. Frieman i Wł. Szymanowski, oraz pani Ossoria-Dobiecka dla dania w teatrze miejscowym koncertu.

* P. Władysław Seideman z dniem 20-ym b. m. wyjeżdża na trzymiesięczny urlop.

* Kuracjusze w Ciechocinku d. 7-go przyszłego miesiąca mieć będą prawdziwą biesiadę artystyczną. Stanisław Barcewicz przybywa tam dla dania koncertu.

= Pokup.

Z dzieł sztuki znajdujących się na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zakupionych zostało w ciągu pierwszego półrocza r. b. ogółem 61 utworów, za które zapłacono 9,014 rs.

Największą część dzieł sztuki nabył komitet Towarzystwa dla dorocznego rozlosowania w grudniu pomiędzy członków.

= Jutro na wystawie.

Komitet wystawy przeznaczył dochód z dnia jutrzejszego—będącego zarazem przedostatnim dniem istnienia wystawy na dochód kilku instytucyj dobroczynnych.

Wpływ ten rozdzielić się ma między sympatyczną instytucję kas pożyczkowych rzemieślniczych, szkołę rzemiosł przy ulicy Jasnej, która to szkoła na samej wystawie złożyła dowód istotnych usług, jakie społeczeństwu naszemu przez kształcenie zdolnych rzemieślników oddaje i nareszcie w podziale z dnia jutrzejszego uczestniczyć ma także tutejsze Towarzystwo dobroczynności.

Oprócz jednak tego celu, na jaki przeznaczony został jutrzejszy dochód, do licznego przez jutro zwiedzania placu wystawy, zachęcić powinien wszystkich interesujący program zajęć i zabaw.

Przedewszystkiem tedy o godzinie 4-ej nastąpi rozdawanie nagród z działu przemysłu.

Po ukończeniu tej czynności rozpocznie się program zabaw i popisów, jakie odbywać się będą na arenie wystawy w dziale rolniczym.

Pierwsi wystąpią szybkobiegacze; ten rodzaj sportu jest dla Warszawy rzeczą zupełnie nową.

Następnie panowie ścigać się będą kłusem w wyścigu płaskim; bieg pięć razy wkoło areny.

Dalej w biegu płaskim, trzy razy wkoło areny ścigać się będą konno panowie.

Potem wystąpią welocypedyści.

Następny wyścig, w którym udział przyjmą sami panowie, odbędzie się trzy razy przez całą arenę.

Tresowane słonie wystąpią po raz ostatni.

Po popisach ich puszczony będzie balon.

Z nastaniem zmroku spalone będą ognie sztuczne i fajerwerki.

Sprzedażą programów zajmą się panie: Hortensja hr. Małachowska, Leonowa Krysińska, Marjanowa Gawalewiczowa oraz panna Natalja Około-Kułakówna.

Na rzecz kas rzemieślniczych w dwóch umyślnie urządzonych namiotach sprzedawać będą kwiaty, cukry, wina i fotografje artystki teatrów tutejszych panie br. Lüdowa i Ładnowska oraz panny Helena Marczello-Chraszczewska, Wisnowska, Hermanówna i Czakówna.

O godzinie 6-ej w pawilonie głównym na fortepianie grać będzie p. Michałowski, a na organach p. Michał Stankiewicz.

Zbytecznem byłoby dodawać, że przez cały czas trwania zabawy przygrywać będą na placu rozmaite orkiestry.

Nie wątpimy, że przy miłej, nienadto gorącej temperaturze, masa publiczności zapełni jutro galerje i plac wystawy.

= Za dwa tygodnie.

Po zamknięciu wystawy cztery słonie będą się popisywały przez parę dni w ogrodzie zwierzyńca, poczem powrócą do Hamburga.

Za dwa tygodnie pobytu ich w Warszawie, właściciel otrzyma 2000 rs.

Jak widzimy, „praca" słoni nieźle się opłaca ich właścicielowi.

= Wybory.

Uczestnicy kasy zjednoczenia emerytalnego kolei terespolskiej otrzymali kartki do głosowania na członków zarządu, których kadencja kończy się z d. 1-ym sierpnia.

Wybory te są ważne z tego powodu, że w d. 14 października r. b. kończy się epoka 18-letniego istnienia kasy, w którym to terminie wielu uczestników na mocy ustawy nabierze prawa do emerytury, w stosunku pobieranej pensji.

Fundusze kasy, jakkolwiek znaczne, wynoszą bowiem około 400,000 rs., mogą wskutek takiego ryczałtowego podania się do emerytury być dotkliwie uszczuplone, a tymczasem za lat 6 ukończy się trzeci okres wysługi emerytalnej i znowu przybędzie pensjonarzy.

Zadaniem zarządu będzie zatem obmyślenie środków zabezpieczenia praw nabytych przez stowarzyszonych i postawienia kasy w możności czynienia zadość w przyszłości ciążącym na niej zobowiązaniom.

Był już wprawdzie w tej mierze podawany projekt, ale tak dla uczestników kasy uciążliwy, że go bardzo znaczną większością 1,100 głosów przeciw 101 w styczniu r. b. odrzucono.

Być może, iż zarządowi mającemu wyjść z wyborów, powiedzie się wynaleźć skuteczniejszy środek pogodzenia interesów instytucji z interesami jej członków.

= Konkurencja.

Niedawno rada miejska odeska ogłosiła licytację na dostawę przyrządów i aparatów do budujących się nowych wodociągów.

Do konkurencji, między innemi znanemi w Europie zakładami fabrycznemi, stanęła fabryka wyrobów żelaznych w Pruszkowie, która w tych dniach wykończyła i wyprawiła częściowo do Odessy wielkich rozmiarów rezerwoar.

Dodać trzeba, że fabryka, o której mowa, została założoną przez krajowców i że pracują w niej wyłącznie tylko krajowcy, co nie przeszkadza jej iść o lepsze z renomowanemi fabrykami zagranicznemi.

= Nowa apteka.

Na ulicy Złotej otworzono nową aptekę.

Mieszkańcy dzielnicy oddawna tego pragnęli.

= Druga szwalnia.

Wkrótce ma być otwarta w Warszawie druga szwalnia dla nauki bezpłatnej dziewcząt, wychodzących z ochron Towarzystwa dobroczynności.

W szwalni tej, podobnie jak w istniejącej od lat trzech w zabudowaniach podominikańskich, dziewczęta uczyć się będą, oprócz szycia, również i innych robót kobiecych.

Otworzyć się mająca szwalnia utrzymywana będzie kosztem osób dobroczynnych.

Pozwolenie władzy już uzyskano.

= Do historji... lodów.

W *Pamiętniku* Świtkowskiego znajdujemy receptę na przyrządzanie chłodników ze wzmianką, że najdawniejsze lody w Polsce na sposób francuski sięgają epoki żony Sobieskiego, która je pierwszy raz w użycie wprowadziła.

Za dokładność tej wersji nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.

= Ze stosunków fabrycznych.

Jedna z tutejszych fabryk wstrzymała czynności.

Przyczyną, jak twierdzą, jest zły stan interesów fabrycznych oraz brak zamówień.

= Z robót kanalizacyjnych.

Budowę kanału na Krakowskiem-Przedmieściu doprowadzono do rogu ulicy Czystej.

Na Miodowej pod roboty zajęto przestrzeń od placu Krasińskich do kościoła pokapucyńskiego.

= Z Wisły.

Poziom Wisły od dnia wczorajszego nie uległ znacznej zmianie.

Dziś w południe wodostan wskazywał 6 stóp kilka cali.

Woda w rzece jest jednakże bardzo wzburzona i mętna.

Znaczniejszy przybór spodziewany jest dopiero jutro.

Łazienki letnie, wszelkie gabary i statki ulokowano tuż przy brzegu, a obecnie wzięto się do umocowania ich staranniejszego przy pomocy dodatkowych lin i łańcuchów.

= Wózek-welocyped.

Spotykamy na mieście wózek poruszany za pomocą ręcznej korby.

W wózku tym siedzi dość silny mężczyzna chory na nogę...

Jest to nowość wielce pomysłowa, chory bowiem bez cudzej pomocy może odbywać przejażdżki.

Naturalnie, iż podobna jazda jest możliwą tylko dla osób mających zdrowe ręce i odpowiednie siły.

Wózek został sprowadzony z zagranicy.

= Nasze amazonki.

W dniu wczorajszym w pewnej strzelnicy grono dam popisywało się strzelaniem do celu.

Szesnastoletnia panna M. w dziesięciu strzałach trzy razy trafiła w środek tarczy i ani razu nie spudłowała.

Przyznano jej jednogłośnie palmę pierwszeństwa.

Inne panie, acz nie w tym stopniu, dowiodły przecież, że i na tem polu zdołają dorównać mężczyznom.

Ale w jakim celu?...

= Literatura... chińska.

Do prywatnych mieszkań od pewnego czasu zaczęli przychodzić tatarzy, roznoszący książki chińskie...

Niezrozumiałe te dla nas dzieła znajdują nabywców ze względu na taniość.

Książki po większej części przyozdobione charakterystycznemi ilustracjami stanowią tanią... osobliwość, a któż na osobliwości nie jest łakomy?

Więc tatarzy znajdują odbyt.

= Podróż do Brazylji.

W dniu wczorajszym pan D., młody subjekt handlowy, wyjechał do Rio Janeiro, gdzie z powodu stosunków otrzymał korzystną posadę komisanta.

Jak widzimy, ludzie daleko szukają kawałka chleba...

= Tramwaj... weselny.

W dniu wczorajszym Krakowskiem-Przedmieściem przechodził niezwykły tramwaj.

Wszystkie w nim miejsca zajęło grono weselne z klasy rzemieślniczej.

Mężczyźni mieli kokardy na piersi, nie wyłączając nawet kapeli składającej się ze skrzypiec, harmonji i basetli.

Towarzystwo dążyło za rogatkę mokotowską.

= „Nieporozumienie" małżeńskie.

Ubiegłej nocy mieszkańcy jednego z domów przy ulicy Żurawiej zostali przebudzeni hałasem i krzykami świeżych lokatorów na parterze.

Po chwili otworzyło się okno, z którego wyskoczył na ulicę pan domu.

Nie zwracając uwagi na obecność kilku osób, począł on opowiadać nieszczęśliwe swoje pożycie, a nareszcie udał się do miasta, zapewniając, iż „noga jego więcej tu nie postanie".

W parę godzin po zajściu do bramy kołatał niewyspany małżonek.

Rozmyślił się, iż lepiej jest zażywać wczasu w domu, aniżeli błądzić po ulicach...

= Opuszczony.

W dniu wczorajszym na wybrzeżu Wisły, w pobliżu ulicy Bednarskiej, błąkał się samopas wychudły koń.

Był on ślepy zupełnie, a porzucony przez właściciela z powodu bezużyteczności.

Potykając się co chwila, nieszczęśliwe zwierzę omal nie wpadło do rzeki.

Ktoś litościwy —podobno „śmieciarz"—odprowadził konia do właściwego przytułku.

Właściciel opuszczonego zwierzęcia widocznie niewiele posiada serca, skoro w podobny sposób pozbył się steranego na siłach konia.

= Z kradzieży.

W jednej z popełnionych w tych dniach znaczniejszych kradzieży łupem złodziei stało się między innemi 25 sztuk akcyj Towarzystwa łazienek publicznych w Warszawie.

Złodziej, przeczuwając widocznie, iż przy wymianie tych papierów, rzadko będących w obiegu, mógłby się zdradzić najłatwiej, postanowił zwrócić je właścicielowi i odesłał je przez posłańca publicznego do naszej redakcji, nie dodając żadnych bliższych objaśnień.

Akcje złożyliśmy w ręce właściwej władzy.

= Zagubione dziecko.

Antonina Bobańska, licząca lat 11, blondynka, za-

mieszkała przy rodzicach na Browarnej nr 22, wyszła z domu dnia 1 go b. m. o godzinie 9-ej rano i dotychczas nie powróciła.

Wychodząc miała na sobie kaftanik tabaczkowy i sukienkę czarną, była boso i bez okrycia głowy.

Stroskani rodzice udali się do nas z prośbą o wezwanie tych, coby mogli wiedzieć o tem dziecku, ażeby dali wiadomość bądź wprost do nich lub do naszej redakcji.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym po południu w chwili przechodzenia tramwaju przez prowizoryczny mostek po nad kanałem przy rogu Marszałkowskiej i Królewskiej wyskoczył pasażer.

Wleciał on do głębokiego kanału spadając na głowę pracującego robotnika.

W niespodziewanem starciu oba ponieśli znaczne szkody na zdrowiu.

Pasażer był podobno krótkowidzem i nie spostrzegł rowu...

= Z kieszeni.

Zamieszkałemu przy ulicy Chmielnej panu K. skradziono w tramwaju lub też w przejściu przez ulicę pugilares, w którym znajdowało się 300 rs. gotówką i dwa weksle na znaczną sumę.

Podejrzani o kradzież Aleksander P. i Leon G. są poszukiwani.

= Przy przeprowadzce.

Państwo D., zamieszkali przy ulicy Nowy-Świat, przeprowadzając się, powierzyli przyjętej dzień przedtem służącej pudło ze srebrem dla odniesienia na nowe mieszkanie.

Służąca spełniła polecenie i... wraz z pudłem ulotniła się bez wieści, zrządzając straty przeszło na 400 rs.

Poszukiwania służącej zarządzono, lecz ponieważ poszkodowani nie wiedzą jej nazwiska, trudno więc będzie odszukać złodziejkę.

= Upadek.

Pani J., schodząc ze schodów drugiego piętra, trzymała w ręku ogromną lampę stołową, którą niosła dla wręczenia tragarzom.

Nagle zaczepiwszy obcasem o stopień, straciła równowagę i spadła na dół.

Podniesiono ją w stanie omdlałym ze złamaną ręką i silnie pokaleczoną twarzą.

= Pożar w lodowni.

Dziś o godzinie 6-ej zrana, w domu pod nrem 16-ym przy ulicy Żurawiej, zapaliła się słoma w lodowni.

Ogień rychło spostrzeżony ugaszono dość wcześnie i lód prawie wcale nie ucierpiał od gorąca.

= Na pogorzelców grodzieńskich.

W Łodzi odbył się koncert na rzecz pogorzelców grodzieńskich.

Grały dwie kapele: cygańska i wojskowa, a uproszone damy sprzedawały kwiaty.

Koncert doznał jaknajwiększego powodzenia, o czem najdowodniej świadczy otrzymany czysty dochód w sumie 1,240 rs.

= Z budżetu Łodzi.

Etat osobowy magistratu miasta Łodzi podwyższony został o 9300 rs.

W podwyżce tej mieszczą się trzy nowo posady kasowe i etat nadzorcy więzienia miejskiego.

Niemniej także, z powodu wybudowania nowego aresztu okazało się niezbędnem powiększenie straży więziennej, ku czemu odpowiednie przedstawienie przesłanem zostało do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Szkoła gospodyń.

W Kijowie ma powstać szkoła zawodowa dla kobiet z oddziałem kuchennym.

Kierowniczką tego oddziału ma być, jak nas zapewniano, jedna z dam tutejszych, umyślnie przez inicjatorów szkoły do zajęcia pomienionego miejsca uproszona.

= Kopalnie węgla.

Pan Juljusz Penkala nabył w Krzemieńcu bogate pokłady węgla kamiennego.

Zyskowny odbyt dla tego produktu jest spodziewany w Kijowie.

= Brak i zbytek.

Zarząd miasteczka Kazimierz przeznaczył 300 rs. stałej pensji rocznej dla chcącego się tam osiedlić lekarza, a okolica, obfitująca w znaczną liczbę dworów zamożnych ziemian, dostarczyłaby zapewne licznych pacjentów; żaden jednakże z synów Eskulapa, wegetujących w Warszawie wśród braku praktyki i środków do życia, nie czuje skłonności do stałego zamieszkania w murach kazimierskich.

Natomiast Nowo-Aleksandrja, oddalona o 14 wiorst od Kazimierza, cieszy się tak wielką liczbą lekarzy, iż prawie 7% z ogólnej liczby doktorów, zamieszkujących gubernję lubelską, przypada na tę miejscowość.

Oprócz dwóch lekarzy prywatnych, pp. Gerharda i Pasiutewicza, znajduje się jeszcze w Nowej-Aleksandrji stały lekarz wojskowy, a obecnie na stałe mieszkanie sprowadził się z Warszawy młody dr p. **Kamiński.**

Między osobami bawiącemi w Nowo-Aleksandrji na willegjaturze, znajduje się również kilku lekarzy, z których więcej znani są pp. Zdański i Kosiński, brat znanego chirurga warszawskiego.

= Ulewy.

Z okolic Brześcia litewskiego donoszą nam o często powtarzających się tam ulewach.

Teraźniejsze zbyt obfite deszcze, jak niemniej późne przymrozki wiosenne, osłabiają nadzieję pomyślnych plonów.

= Na granicy.

W dniu onegdajszym, w Aleksandrowie pogranicznym, przed samem wyprawieniem pociągu kurjerskiego do Warszawy, w wagonie sypialnym (zagranicznym), kursującym pomiędzy Warszawą a Berlinem, straż celna zauważyła niezwykłe wypukłości.

Wkrótce okazało się, że w wagonie, pozostającym wyłącznie pod dozorem konduktora niemieckiego, było ukrytych kilka pudów materyj, którą też niebawem wydostano z kryjówek.

Gdy pan konduktor, mówiąc nawiasem, nie rozumiejący ani słowa po polsku, zaczął gniewać się na takie „bezprawie“, a w dodatku nie miał z czego zapłacić kary, wynoszącej parę tysięcy rubli, cały zatem wagon, razem z konduktorem, odłączono od pociągu i pozostawiono na stacji, a następnie pod strażą odwieziono za granicę.

ZE SWIATA.

× **O przyborze Wisły i powodzi** dzienniki krakowskie donoszą, że w dniu onegdajszym Wisła uniosła bardzo znaczną ilość siana z łąk, które jako najniżej położone najpierw uległy zalewowi. Wskutek przyboru Wisły do 2 m. 30 cen. nad zero wezbrała Rudawa i zagrażała Błoniom, nie doszła jednak jeszcze do poziomu mostu zwierzynieckiego. Dzienniki mówią, że stan rzeczy jest taki, iż nie powinien alarmować i przerażać nikogo, należy jednak wcześnie przedsiębrać środki ochronne i ratunkowe.

× **W Białej galicyjskiej** ks. biskup Dunajewski poświęcił kaplicę i zakład sióstr miłosierdzia.

× **Z Władywostoku** piszą do *Kraju*, że zamieszkały tam ziomek nasz Kalinowski zajmuje się gromadzeniem okazów zoologicznych i botanicznych. Tamże przebywający agronom Jankowski hoduje konie, żyjąc w siedzibie swojej prawdziwie po amerykańsku, w ciągłej walce z naturą i dzikiemi zwierzętami.

× **Do Iwonicza** przybyło po dzień 30-ty czerwca 352 rodzin, złożonych z 712 osób.

× **Szewcem nadwornym królowej Wiktorji** jest anglik Klyste, ożeniony z polką. Ponieważ d. 20-go b. m. kończy on 25 lat w usługach królowej, obchodzić zatem będzie odpowiedni jubileusz. Monarchini przysłała mu w upominku honorowy taburet, a jego żonie biblję w języku polskim.

× **Ministerjum austrjackie** zabroniło sprzedaży pigułek antropinowych dra Jägera, które tenże zaleca przeciw rozmaitym chorobom, a również jako środek djetetyczny i kosmetyczny. Badanie naukowe wykazało, iż te pigułki antropinowe albo z włosów składają się ze zwyczajnego cukru, do którego domięszana jest zaledwie wykazać się dająca ilość cukru mlecznego, innych zaś materyj nie można było w nich wykazać. Jakkolwiek pigułki dra Jägera nie mogą posiadać własności leczniczych i wyrobione są z bezwartościowych materjałów, wynalazca sprzedaje je drogo, gdyż za maleńką flaszeczkę żąda po guldenie. Zakaz sprzedaży oparty jest na tem, iż substancja lecznicza nie daje się wykryć ani w jakościowym ani ilościowym względzie i usuwa się z pod wszelkiej kontroli.

× **Konferencja telegraficzna** międzynarodowa w Berlinie otwartą zostanie dnia 10-go sierpnia. Większa część państw europejskich i kilka państw innych części świata zamianowały już swoich delegatów. Przybędą również na konferencję główne stowarzyszenia podmorskich linij telegraficznych.

× **Nagroda.** Niejaki Vorwerk przesłał ks. Bismarkowi list, przedstawiający M. Sonntaga, naczelnika wielkiego domu handlowego w Lipsku, jako niebezpiecznego anarchistę, który, według donosiciela, przemyśliwał nad zamachem na cesarza i kanclerza państwa. Policja wykryła wszakże niebawem, iż Vorwerk dłużny był p. Sonntagowi znaczną sumę i w ten niezbyt delikatny sposób usiłował wyrównać rachunek. W tymże czasie Vorwerk udał się osobiście do Berlina dla potwierdzenia doniesienia, za które żądał wynagrodzenia pieniężnego i korzystnej posady. Skazano go na półtora roku więzienia i utratę praw na lat pięć.

× **Młodociany zbrodniarz.** W Saint-Plaisir, w departamencie Allier, we Francji, 10-letni chłopczyk Jamet, posprzeczawszy się przy zabawie z 8-letnim Juljuszem Limoges, zabił go pchnięciem noża. Zamiast przerazić się tem i wezwać pomocy, wcześnie rozwinięty morderca pomyślał o zatarciu śladów zbrodni. Pociągnął więc zwłoki do stawu i przykrył je, aby nie pływały, drabinką, na której położył ciężki kamień. Wieczór dopiero rodzice znaleźli swojego syna w stawie i uwiadomili o tem żandarmerję. Jamet przyznał się do okrutnego czynu.

× **Papież Leon XIII-ty** dał w tych dniach posłuchanie dwom niewidomym żebraczkom, które aż z Pesztu pieszo do Rzymu zawędrowały.

× **Dziennik jenerała Gordona** o wypadkach chartumskich w roku 1884-ym, wydany w Londynie, nabyty został przez wydawców za 5,000 gwinei. Jest to najwyższa suma, zapłacona dotychczas w Anglji za jeden tom. Sumę tę odbierze brat jenerała, nie mający osobistego majątku. Pierwsza edycja wydrukowaną była w 10,000 egzemplarzach i już została wyczerpaną.

× **Nowoczesny Ahaswerus.** Pod Würzburgiem w lasku znaleziono wiszące na drzewie zwłoki nieznajomego człowieka. Zarząd gminy katolickiej pochował nieboszczyka na miejscowym cmentarzu. Zaledwo zamknął się nad nim grób, dowiedziano się, iż mniemany katolik był w rzeczywistości żydem. Rabinat postarał się o ekshumację i pochował zwłoki na cmentarzu żydowskim. Poszukiwania policji co do tożsamości zmarłego wykazały jednak teraz, iż tenże ochrzcił się niedawno i przeszedł na łono kościoła protestanckiego. Cóż teraz się stanie? Czy zwłoki jeszcze raz zostaną przeniesione, czy też pogrzebany protestant pozostanie na cmentarzu żydowskim?

× **W Londynie** ktoś posiada wspaniałego psa, świetnie ratującego tonących i pragnie go sprzedać, kładąc cenę 10,000 funt. st. czyli 100,000 rs. Czy znajdzie się amator?

Nekrologja.

† Ś. p. Michalina z Friemanów **Stopczyk**, żona b. sekretarza gimn. 3-go, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 8-ym lipca r. b. zakończyła życie. Niczem niepocieszony i strapiony mąż, po stracie ukochanej żony, zaprasza najuprzejmiej życzliwych, na wyprowadzenie drogich szczątek w dniu 11-ym lipca, to jest w sobotę, o godzinie **12-ej** w południe, w Skierniewicach, na cmentarz tamtejszy. —2362

† Z powodu szóstej rocznicy zgonu ś. p. Augustyna **Sabowskiego,** odprawione zostaną żałobne nabożeństwa: jutro, to jest w sobotę, dnia 11-go b. m., o godzinie **10-ej**, rano, w kościele św. Krzyża w Warszawie, zaś w poniedziałek dnia 13-go b. m. we wsi Pruszynie w gubernji siedleckiej, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. 2—810

† W poniedziałek, to jest dnia 13-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Słubickiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** rano, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona z synem, zaprasza krewnych i przyjaciół. 3—2365—

† W dniu 11-ym lipca, to jest w sobotę, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci, ś. p. Adama **Rzecznika**, emeryta, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** rano żałobne nabożeństwo na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2370—

† W dniu 11-ym lipca r. b., to jest w sobotę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Izabelli **Piłsudzkiej,** założycielki schronienia paralityków, odbędzie się msza św., o godzinie **10-ej** rano, w kaplicy tegoż schronienia przy ulicy Nowo-Wiejskiej № 12, na którą to zaprasza się rodzinę i przyjaciół. —808—

† W dniu 11-ym lipca, tj. w sobotę, jako w rocznicę śmierci jedynej córki mojej ś. p. Reginy **Lwowicz,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, w kaplicy Matki Boskiej, na które zbolała matka zaprasza znajomych i życzliwych.—**Antonina Lwowicz.** —2367

† Za duszę ś. p Elżbiety z Bartoszewskich **Kisielewskiej,** odbędzie się w nadchodzącą sobotę, to jest dnia 11-go lipca nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostały mąż i synowie zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. —2371—

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti, oceniając programową mowę margrabiego Salisbury, zaznaczają, że nowy angielski minister jasno i dobitnie wykazał różnicę między zapatrywaniami zachowawczego ministerjum na bieżące sprawy polityczne, a zapatrywawaniami liberałów. „Z właściwą sobie a przynoszącą mu zaszczyt otwartością—mówią *Peters. wied.*—oświadcza on, że do prowadzących się pomiędzy Anglją a Rosją układów nie można przywiązywać stanowczego znaczenia. Jeżeli nawet układy pomyślnie się zakończą, jak się tego zresztą margrabia Salisbury spodziewa, lubo nie z tak zupełną pewnością jak p. Gladstone, to przecież kwestji afgańskiej nie należy uważać za załatwioną, ponieważ według trafnej uwagi lorda Salisbury, położenie rzeczy w krajach azjatyckich jest nietrwałem. My o tem wiedzieliśmy—czy wiedział także p. Gladstone? Ale jest jeszcze coś nad to ważniejszego: jeżeli zakończenie układów nie wytworzy trwałego porządku, to kto go naruszy? Nie Rosja i nie Anglja. Lord Salisbury przypuszcza, że przyjazne uczucia obudwóch rządów są zupełnie szczere. Ale istnieje niebezpieczeństwo innego rodzaju: „„Anglja nie może polegać na układach i porozumieniach, do zawierania których władcy azjatyccy są gotowi."" Mówiąc prościej „„Anglja nie może wierzyć przyjaźni emira i przygotowywa się do bronienia Indyj bez jego pomocy."" Minister angielski nie tai się ze swojemi obawami; według słów jego, rząd angielski robi wszystko co może aby zachować przyjaźń emira, ale prawdopodobnie usiłowania te będą bezowocne, skoro rząd, według oświadczenia ministra, zmuszony jest jaknajrychlej przedsiębrać środki, mające na celu zabezpieczenie Indyj. Widocznie okoliczności wyswobadzają Afganistan z pod protektoratu Anglji, pomimo przyzwolenia na to Rosji. Będziemy z dotychczasową spokojnością oczekiwali na fakta, tembardziej, że z zachowawcami do pewnego stopnia łatwiej mieć do czynienia aniżeli z liberałami; pierwsi odznaczają się niewątpliwą i bardzo cenną otwartością."

Korespondent berliński *Graždanina,* porównywając napływ niemców na pogranicze zachodnie kraju z jednoczesnem wypędzeniem z Prus poddanych rosyjskich, stawia taką propozycję: „Należy okazać jakąkolwiek moralną pomoc niemiłosiernie na cztery wiatry wypędzonym poddanym rosyjskim, w kwestji ich powrotu do kraju. Naturalnie w liczbie ich znajdzie się niemało nie mających paszportów, tj. takich, którzy przeszli granicę bez należytego pozwolenia; ale czyż to jest rzecz tak wielkiej wagi? Główna rzecz, aby ci wychodźcy nie byli ani przestępcami ani zbiegami w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Ludziom, którzy nie dopuścili się niczego więcej prócz naruszeń paszportowych, możnaby, zdaje się, umorzyć zaległości paszportowe itp. Wysłanie na miejsce jakiego chociażby prywatnego ajenta dla obznajmienia się z położeniem tak pośpiesznie wypędzanych poddanych rosyjskich i okazanie im możliwej pomocy (t. j. objaśnień co do ich powrotu itp.) byłoby, jak sądzimy, czynem sprawiedliwym. W zeszłym tygodniu z Berlina dla objazdu Prus zachodnich i wschodnich, Poznania i Szląska wysłani zostali dyrektor departamentu ministerjum spraw wewnętrznych i jego pomocnik. Jeżeli rząd pruski, dla ściślejszych rozporządzeń w kwestji eliminacji osiedleńców rosyjskich, uznał za możliwe odkomenderować aż dwóch tajnych radców, to zdaje się, że z naszej strony było aktem rozumnym i ludzkim wysłać tam choć kogokolwiek dla dania jakiejś pomocy wypędzanym ludziom! Rosja raz jeszcze będzie miała sposobność dowieść światu, że przeciwnie niż Prusy, jest matką ale nie macochą dla polaków, choć nie wyznają państwowej religji." Zacytowawszy powyższą propozycję, *Nowoje wremja* powiada: „Myśl ta zdaje się zasługiwać na uwagę i współczucie. Dobre i sprawiedliwe czyny kłopotów nie sprowadzą, a można zyskać przyjaciół nawet wpośród wrogów."

Petersburskija wiedomosti nader żarliwie występują przeciw nadaniu pewnych przywilejów niemieckim akcyjnym towarzystwom w Rosji funkcjonującym. „Rozszerzenie swobody działania za granicznych towarzystw akcyjnych na terytorjum rosyjskie nie jest pożądanem ani z politycznego, ani z narodowo-ekonomicznego punktu widzenia. O wzajemności nie może tu nawet być mowy, bo kapitaliści rosyjscy przyjmują stosunkowo bardzo mały udział w handlowych przedsiębiorstwach zagranicą w ogóle, a w Niemczech w szczególności, kiedy tymczasem kapitaliści zagraniczni, a zwłaszcza niemieccy, znęcani wysokością procentu i zyskami przedsiębiorców, z każdym rokiem zwiększają swój udział w produkcji przemysłowej i działalności handlowej w Rosji. Równouprawnić funkcjonujące u nas na legalnej zasadzie, albo z pominięciem prawa zagraniczne towarzystwa akcyjne z rosyjskiemi, tj. założonemi na terytorjum rosyjskiem, znaczyłoby w praktyce to samo, co zrujnować te ostatnie dla wygody pierwszych. Prawda, że u nas mocno jest rozbudzone niezadowolenie z własnych towarzystw akcyjnych, nadużywających często zaufania społeczeństwa i rządu i nazbyt łakomych na zyski, ale do poskromienia łakomstwa akcjonarjuszów istnieje wiele innych dróg prawnych i administracyjnych."

Z ostatniej chwili.

Z Poznania donoszą, że biskup chełmiński Marwitz odebrał imieniem Ojca św. w d. 6-ym b. m. od biskupa warmińskiego, Krementza przysięgę, jako od arcybiskupa kolońskiego.

Świeżo mianowany poseł niemiecki przy dworze rumuńskim, znany radca Busch, doręczył królowi Karolowi d. 8-go b. m. na zamku Pelesz listy uwierzytelniające.

Neue freie Presse dowiaduje się, iż powstał znowu projekt uregulowania na nowych podstawach stosunków handlowych pomiędzy Austrją i Niemcami. Punktem wyjścia układów, które się w tej mierze mają rozpocząć, nie będzie wszelako unja celna.

Ogłoszono obecnie protokuł tajnego posiedzenia sejmu brunświckiego z d. 30-go z. m., który uchwalił odsądzenie księcia kumberlandzkiego od prawa następstwa na tron księstwa. Pokazuje się obecnie, że na posiedzeniu owem minister hr. Goertz Wrisberg oznajmił sejmowi, iż dnia 14-go stycznia 1879-go r. książę Kumberlandji wystosował list do zmarłego księcia Wilhelma, w którym oświadcza, że utrzymuje w pełnej mocy swoje prawa do Hanoweru nawet wtedy, gdyby odziedziczył tron brunświcki.

Hannoversche Courrier zapewnia, iż tron brunświcki ofiarowanym będzie niebawem księciu Reuss, który gotów jest przyjąć takowy.

Pierwsza rozmowa Waddingtona z lordem Salisburym wzięła obrót nader przyjacielski. Poseł francuski nabyć miał przekonanie, iż zamiarem Salisburyego jest kwestję egipską rozwiązać w porozumieniu z mocarstwami, że wszakże przed wyborami nie zamierza on przystąpić do tego rozwiązania, poprzestając na załatwieniu bieżących spraw.

Mancini wystosował do redakcji *Fanfulli* list, w którym zaprzecza pogłosce, jakoby król wyznaczył mu 100,000 lirów pensji. Nieprawdą jest również, aby pobierał 40.000 lirów jako prokurator królewskiej listy cywilnej. Jakiekolwiek są usługi, które oddawał królowi, nie były one nigdy takie, aby je można opłacać złotem. Nie nagrody pieniężne, ale dowody zupełnej bezinteresowności mogły go wiązać z dworem sabaudzkim. Wszyscy, którzy go znają, wiedzą o tem, że nigdy nie pragnął się wzbogacić, nawet w drodze uczciwej.

Na cholerę zmarło dnia 7-go b. m. w Madrycie osób sześć, w prowincji Walencji 408. Rząd francuski utworzył stacje obserwacyjne na granicy hiszpańskiej w Foix, Tuluzie i Perpignan.

Angielska izba gmin przyjęła na zgromadzeniu onegdajszem 263 głosami przeciw 219 zwalczany przez Gladstone'a wniosek Hicks Beacha, zabraniający Bradlaughowi złożyć przysięgę i wykluczający go z izby.

Kreuzzeitung donosi, że W. Porta ponowiła próbę zniesienia poczt zagranicznych w Turcji i w tym celu wystosowała okólnik do mocarstw, wzywający takowe o wydanie polecenia zagranicznym urzędom pocztowym w ziemiach tureckich, ażeby nadchodzące z Europy przesyłki i gazety oddawały władzom tureckim do cenzury.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków 10-go lipca.— Ogromny wylew Skawinki i Raby. Wsie Bozrozów (?), Kopanka, Facimiech, Wozowiec, Ochocza, Samborek i Borek zalane. Wisła przybywa. Stan wody w Krakowie 315 centimetrów. Błonia i rogatki zwierzynieckie zalane. W Wieliczce powódź. Deszcz nieustający.

Kraków 10-go lipca.—Raba, Bysinka, Herbatówka, Kosibia wylały. Mosty zerwane, wsie okoliszne stoją pod wodą.

Oświęcim 10-go lipca.—Wisła gwałtownie tutaj przybiera.

Kraków 10-go lipca.—Przybór Wisły wyrządził szkody w Kłokoszynie, Rusowicach, Dołowicach, Jeziorzanach, Czernichowie, Bielanach i Zabierżowie. W Krakowie Rudawa zalała Błonia willę L. hr. Dębickiego „Wenecja", pola podgórskie i płaszowskie, gościniec pod Bielanami. Z ulic miasta tylko Garncarska, prowadząca od rogatek wolskich ku ulicy Krupniczej, w małej części zalana. Plantacje podgórskie również zalane. Wczoraj wieczorem, Wisła doszedłszy do 3 metrów 15 centymetrów, zaczęła opadać i dziś opada. Dziś pogoda, niebezpieczeństwo mija, wielkich strat nie ma.

(W r. z. podczas powodzi woda na Wiśle pod Krakowem doszła do wysokości 4 m. 10 ctm. po nad zero, obecny więc jej stan najwyższy 3 m. 15 ctm. był blisko o metr, czyli przeszło o 3 stopy niższym, niż przeszłego roku, co dowodzi, że i klęski tegoroczne musiały być bezporównania mniejsze od zeszłorocznych i wybrzeżom położonym poniżej Krakowa, a tem samem i Warszawie daleko mniejsze zagraża niebezpieczeństwo; *przyp. red.*)

Lwów 10-go lipca.— Wyrzedł rozkaz przyśpieszenia robót przygotowawczych około regulacji rzek galicyjskich.

Konstantynopol 10-go lipca. — Wskutek gwałtownego orkanu w Kirchehir w wilajecie angorskim zburzonych tam zostało przeszło 300 domów.

(Ajencja północna.)

Petersburg 10-go lipca.—Jenerał Obruczew wyjechał we wtorok na urlop za granicę.

Bruksella 10-go lipca. — Odkryto tu spisek anarchistyczny. Aresztowano piętnastu anarchistów. Znaleziono również pisma treści rewolucyjnej i korespondencję z anarchistami zagranicznymi.

Petersburg 10-go lipca.—Nadprokurator departamentu mierniczego senatu Utin został uwolniony wskutek wniesionej o to własnej jego prośby.

Petersburg 10-go lipca. — Z Saratowa donoszą o odbytem tam uroczystem poświęceniu muzeum Radiszczewa. Otwarcie nastąpi później.

GIEŁDA
dnia 10-go lipca 1885-go roku.

Martwota zupełna giełdy i wpływów na nią działających niepewność—doskonale się odbijają na notowaniach giełdy naszej, ciągle bezzmiennych, pomimo kursów berlińskich i obietnic porannych codzień innych. Wpływy tych chociaż fikcyjnych zmian kursowych z pewnością byłyby przyczyną jakichś donioślejszych ruchów, gdyby nie ogólne ograniczanie się do obrotów koniecznych i zupełna bezczynność wszelkiej spekulacji.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.30, jak wczoraj. Płacono trochę może drożej—49.25. Krótkoterminowe 49.20 w żądaniu i 49.12½, 49.15 w płaceniu, ciągle jak wczoraj, pomimo różnych wartości kursów w Berlinie, pomiędzy szacowaniami, a notowaniami wczorajszemi, oraz pomiędzy pogiełdowemi obrotami wczorajszemi, a szacowaniami porannemi dzisiejszemi.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.05 za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** żądania bez zmiany, 9.98—bez obrotów.

Na **Paryż** 39.80 w żądaniu, przy płaceniu 39.65 i 39.70.

Na **Wiedeń** 80.65 żądano, 80.40 za 100 florenów płacono.

Papiery niezbyt dobrze, przy małych obrotach.

Listy likwidacyjne 89.70 większe 89.20 mniejsze. Płacono większe 89.40 i podobno 89.45—wyżej niż wczoraj.

Pożyczka wchodnia 95 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 97.75 w serji I-ej coraz niżej, w II-ej, III-ej i IV-ej 97, w V-ej 94.05 ponieważ byli oddawcy po 93.95.

Listy miejskie 95, 93.50, 92.35, 91.60. III-ej po 92 oddają.

Obligi bez notowania.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące mocne. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

Komitet wystawy

podaje do wiadomości, że rozdanie nagród wystawcom nastąpi w dniu 11 b. m., w sobotę, o godzinie 4-ej po południu na estradzie przed pawilonem głównym, w razie niepogody, w środkowej nawie pawilonu głównego.

Dochód z dnia 11 b. m. przeznaczony jest na cele dobroczynne. (809)

— ***Szkoła handlowa prywatna*** w Warszawie podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczniów tak dawnych jako i nowo-wstępujących na rok szkolny 1885/6 odbywać się będzie od dnia 8 (20) sierpnia r. b. codziennie za wyłączeniem dni świątecznych w kancelarji szkoły (ulica Berga nr 6), od godziny 10 zrana do 2 po południu. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 13 (25) sierpnia, a wykłady nauk 20 sierpnia (1 września). (803

— ***Redakcja Inżenierji i budownictwa*** z dniem 8 lipca ***przeniesioną została*** z ulicy Wareckiej nr 2, na ulicę ***Erywańską nr 9*** (róg pl. Zielonego.—***Mapa poglądowa*** p. Wójcickiej w każdym czasie do odebrania. (805

— ***Towarzystwo ogrodnicze warszawskie.***—Komitet wystawy ogrodniczej podaje do wiadomości, iż wystawa ogrodnicza odbędzie się na placu ujazdowskim od dnia 12 do 20 września r. b. — Przyjmowanie deklaracyj przedłuża się do 1-go sierpnia.—Informacje i programy wystawy udzielają się w lokalu Towarzystwa, Chmielna 8 od godz. 3—5. (802)

— Dr Seweryn ***Górski*** — z Kruczej przeniósł się na ulicę Hożą nr 21, mieszkania 2. (2361)

— Doktor ***Ciunkiewicz*** wyjeżdża na dłuższy czas z Warszawy. Zastępować go będzie doktor ***Piotrowski.***—Ulica hr. Berga nr 3. (2263)

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33***, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

2352 Dr med. ***Teressa Ciszkiewiczowa***, zamieszkała od 8 lipca przy ulicy Chmielnej nr 16 nowy. Wyjeżdża z Warszawy na miesiąc 15 lipca.

— ***Kancelarja Izydora Jasinowskiego***, adwokata przysięgłego, ***przeniesioną*** została na Nowolipki nr 9, róg Karmelickiej. (2321

— Egzystujący od r. 1832 gabinet dentystyczny ***J. Oppenheima, przeniesiony został na Krak.-Przedm.*** 79 i od Senatorskiej 11 dom przechodni Rezlera. (2357)

Dentysta T. Séguinaud, francuz,

były asystent 7 lat dra C., mieszka przy ulicy Świętokrzyskiej nr 17 i przyjmuje od 10 do 5. (2346)

— Kancelarja ***adw. przysięg. Adolfa i Jana Finkelhaus***, przeniesioną została na ulicę hr. Kotzebue, dom Temlera, nr 10. Rano do 10½ po południu od 5—7. (2363)

— Niniejszem zawiadamiam, że ***fabrykę i magazyn kwiatów sztucznych***, istniejące dotąd przy ulicy Długiej pod nr 16, z dniem 1 lipca przeniosłam na ulicę ***Rymarską pod nr 5. róg Leszna nr 1.*** (2366)

Z uszanowaniem ***Marja Fitkal.***

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Będę 14-go. Czy aby się zobaczymy.
(2364) *Żółty Bratek.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go lipca 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	97.75	—.—
„ „ „ m.	97.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.25	—.—
„ „ „ IV	91.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.30	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.—	—.—
II „ „ rs. 100	95.—	—.—
III „ „ rs. 100	95 —	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $23^{11}/_{13}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $127^{1}/_{3}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $94^{5}/_{6}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $43^{1}/_{3}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 gm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	700
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	500
„ średnie (nowe)	—	—	467	480
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . 142 f	—	—	315	345
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 10-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 48
„ wiadro rs. 7 kop. 62^{5}

Nauka i wychowanie.

Filolog klasy VII poszukuje korepetycji w Warszawie lub na wsi. Dzielna 21. Rabinowicz. 10998

Posiadając patent z ukończonego gimnazjum filologicznego, poszukuje korepetycyj lub odpowiedniego zajęcia, od 3-ej po południu. Bracka 5, m. 4, do g. 12 rano i od 6 wieczorem. 11136

Potrzebny zaraz korepetytor energiczny (bez różnicy wyznania), dla przysposobienia do klas niższych. Wiadomość: Chłodna № 50, u Grossheita, od g. 10 rano do 4 po południu. 11267

Szukam pokoju za konwersację francuzką lub angielską. Oferty pod adresem Travail, w kantorze tegoż pisma. 11284

Guwerner, który ukończył uniwersytet i przysposabiał dzieci do szkół rządowych, poszukuje od roku szkolnego miejsca na wsi. Wiadomość u nauczyciela szkół realnych.— Ulica Elektoralna 29, mieszk. 16. Przyjmuje od godz. 10 do 11-tej. 11296

Były profesor gimnazjum udziela lekcji matematyki i fizyki, oraz języków: ruskiego, francuskiego i niemieckiego. Ul. Wronia № 24, mieszk. № 22. 11280

Nauczycielka rosjanka, poszukuje lekcji. Wilcza № 28, mieszk. 10. 1539

Posady i prace.

Panny uzdatnione potrzebne są do maszyn pończoszniczych. Wiadomość w pracowni przy ulicy Brackiej 9. 11116

Uczeń potrzebny do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 4. 10995

Szewcy zdolni za okazaniem roboty, otrzymają takową. Magazyn, Dzika № 26, m. 5.

Chłopcy potrzebni są zaraz, w wieku od 13 do 15 lat, do litografji Henryka Kolma, Elektoralna 3. 11219

Potrzebny jest uczeń, do zakładu blacharskiego, od lat 15. Ul. Elektoralna № 30, mieszkania 21. 11190

Osoba młoda przybyła z ks. Poznańskiego, poszukuje miejsca do zarządu domu albo sklepowej, lub za pannę, w Warszawie albo na wieś. Wiadomość: ulica Leszno 25, mieszkania 25. 11194

Poszukuje posady rządcy domu młody człowiek dokładnie obznajmiony z tego rodzaju zajęciem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. Ch. 11183

Gospodyni potrzebuje obowiązku. Ul. Kacza № 7, stróż wskaże. 11248

Potrzebne są zaraz panny podręczne do krawieczczyzny. Ulica Sienna № 35. 11233

Panny potrzebne są do bielizny, podręczne i do dziurek. Ogrodowa 18, m. 9. 11264

Potrzebny jest od 15 Sierpnia odźwierny do szkoły, Hortensja № 2. Dobre świadectwa i elementarne wykształcenie są wymagane. 11303

Potrzebny jest z dniem 15 Sierpnia, sekretarz do szkoły, Hortensja № 2. Piękny charakter pisma, znajomość języka rossyjskiego i wiarogodne rekomendacje, są wymagane. Mieszkanie w szkole. Biurowe godziny od $8\frac{1}{2}$ do 3 wolne, zajęcie po godzinie 3-ej. 11302

Kucharka z dobremi świadectwami, w średnim wieku, potrzebna do dwojga osób.— Orla 4, m. 34, od 4 do 7 przyjmuję. 11297

Człowiek mało znający Warszawę i jej stosunki, pragnąc znaleźć jaką posadę, uprasza o wyszukanie takowej. Ofiaruje się za pośrednictwo lub wskazanie właściwej drogi, wynagrodzenie pod dyskrecją. Porozumieć się można: ulica Kościelna № 6, u gospodarza domu. 11277

Panna potrzebna do szycia bielizny na maszynie Wilsona. Krucza 22, m. 26. 11310

Ajent księgarski potrzebny. Bliższa wiadomość: H. Olawski, Świętokrzyzka 11. 11307

Potrzebną jest maszynistka zdolna do bielizny. Wiadomość Rymarska № 16, w sklepie Teresy Stolc; tamże przyjmuje się bielizna do szycia. 1540

Panna umiejąca odbijać na balansie monogramy, może znaleźć zajęcie w godzinach dowolnych, w składzie papieru C. Przybylskiego, ulica Marszałkowska 75/149. 11287

Potrzebne są dwie sklepowe do sprzedaży pieczywa. Kaucja rs. 100. Wiadomość: ul. Żurawia № 12, sklep z pieczywem. 11316

Woźny, kawaler, umiejący pisać, potrzebny zaraz do kantoru fabryki. Wymagane są dobre świadectwa z lat kilku, oraz znajomość języka niemieckiego. Adresy składać w kant. Kur. War. pod lit. „Woźny.“

Młodzieniec zręczny w robotach, porządnych rodziców, potrzebny do fabr. wyrobów papierowych, Oboźna róg Sewerynowa.

Rządca gospodarczy, kawaler, mający kilka lat praktyki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Świadectwa wiarogodne może przedstawić. Tamka № 9, mieszkania 7. 11314

Panny uzdolnione do staników i spódnic, oraz do nauki, potrzebne zaraz do magazynu Stanisławy, Niecała № 4, 1-e piętro.

Kupno i sprzedaż.

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, otomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 11072

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, lustra, firanki, tanio do sprzedania w pałacu na Chmielnej № 26, nowy 32, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 10993

Meble tanio do sprzedania: wykwintny garnitur czarny, podwójny, do dużego salonu, aksamitem kryty, ze stołem misternie rzeźbionym i grawerowanym, zagranicznej roboty, może być sprzedany cały garnitur z takiemiż portjerami, lambrekinami, albo częściowo. Ottomana, kanapka budnarowa jedwabna, krzesła fantazyjne, kolumny czarne, takież konsolki, lustra, stoliczki małe i żardinierki, biurko damskie małe i duże z dębu męzkie, szafy rozbierane ze starego dębu i takież umeblowanie z jadalni, szafki do bielizny ozdobne, tualeta wielka o dziesięciu szufladach z dużem lustrem, cała kunsztownie rzeźbiona i massiw z kaukazkiego orzecha, para łóżek, lampy i żerandol salonowy, zegar wiszący, firanki, kwiaty, dywany, przytem wiele sprzętów domowych i kuchennych, tanio do sprzedania. Bracka № 20, wiadomość u szwajcara Pawła. 10770

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 10526

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu. 10733

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony, garniturek napoleonkowy, szafa, szafka, tremo lustro, żardinierki, łóżka, kredens wiedeński, szeslong, firanki. Chmielna № 14 nowy, między Nowym-Światem i Bracką, wprost kąpieli Djana, mieszkania № 7, prawa oficyna. 10924

Garnitur czarny salonowy ozdobny, lustra wielkie o nizkich konsolach, krzesełka, stoliki fantazyjne, biureczko damskie, dwie markizki z półfotelikami, taboret fortepianowy, kredens dębowy rzeźbiony, stół krzesła, stolik samowarowy, stolik do kart dębowy, umeblowanie sypialnego pokoju ozdobne z matowego orzecha, klęcznik misternej roboty, łóżeczko i krzesełko dziecinne, szafka z lustrem, szafy do gard. bogate, szafa skromna dębowa, fotel wielki dla chorego, biuro męzkie dębowe, stołki w staro-gotyckim stylu, bibljoteczki pięknej roboty, ottomanka, szeslong, lampa salonowa i wisząca, kandelabry, kolumny, żyrandol, firanki, gzymsy, dywan nad łóżko, obrazy olejne i oleodruki, roślina wielka kwitnąca, rzeczy z kuchni, do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 11318

Okrycie najmodniejszego fasonu, na osobę tęgą, z bardzo drogiej materji, za cenę rs. 60 do sprzedania. Dowiedzieć się można: ulica Leszno № 67. mieszk. 24. 1518

Książki szkolne kupuje księgarnia Cezarego Wilanowskiego. Bracka № 11. 11199

Magiel pokojowy do sprzedania na rozpłaty tygodniowe po kop. 75. Wiadomość w składzie maszyn do szycia J. Berg, ul. Mazowiecka 14. 1532

Ktoby miał maszynę introligatorską do złocenia, w dobrym stanie, z przyrządami lub bez, zechce złożyć adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod wyrazem „Złota.“

Olejne obrazy w ozdobnych ramach, zegar bronzowy z kloszem i różne przedmioty dla braku miejsca do sprzedania tanio. Dobra 25, mieszkania 3. 11234

Za przystępną cenę do sprzedania garnitur mebli z czarnego drzewa, utrechtem bordo krytych, w dobrym stanie, składający się z kanapy, 2-ch foteli, 6-u krzeseł, stołu przed kanapę, dwóch stolików do kart w kształcie konsolek, dwóch luster długich i jednego owalnego. Obejrzeć można przy ulicy Leszno № 29, mieszkania 22, od 9—12 i od 3—8 po południu. 11172

Kasy ogniotrwałe do sprzedania po przystępniejszych cenach. Ulica Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 10391

Do sprzedania: szafy, łóżka, komody i umywalnia. Cena przystępna. Chmielna № 10 (nowy 16), u stolarza. 10732

Bardzo tanio! garnitur orzechowy, rzeźbiony rs. 85, garniturek, kanapka, 4 krzesła rs. 40, otomana, sofy, stoły, tualety, biurka tanio. Marszałkowska № 132. 11098

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, stóły, biurka, umywalnie. Ulica Hoża № 17. 10673

Z powodu wyjazdu para garniturów mebli urzędowych, włosiem wyścielanych, gustownych, bardzo tanio. Wspólna 12, u tapicera.

Dla panów cukierników do sprzedania walce francuzkie ręczne i do transmisji. Cena bardzo przystępna. Waliców 1a. Tamże do sprzedania wózek jedno-konny dwu-kołowy na resorach, z platformą, za bardzo przystępną cenę. 11212

Po zwiniętym magazynie mebli pozostałe różne meble, garnitury, kredensy, szafy, ottomany i więcej. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na drugiem piętrze. 11319

Fortepian dobry o pół 7-mej oktawy do sprzedania za rs. 45. Ogrodowa № 18, mieszkania 1. 11285

Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat № 60. Poleca meble własnego wyrobu, ceny przystępne. 11281

Meble, bibljoteka, kredens, krzesła, stół, łóżka, tualeta i lustra. Szpitalna 5, mieszkania 1. 11315

Do sprzedania maszyna do szycia kapeluszy słomkowych. Żelazna № 25, mieszkania № 6. 11311

Wyprzedaż różnych mebli, — przyjmuje wszelkie obstalunki, ceny nizkie Bednarska № 19 (13). Stolarz Piekarski. 11313

Kozetka, cztery napoleonki, stół, za rs. 27. Lustro rs. 9. Wiadomość: Browarna № 1, mieszkania 36. 11306

Rs. 35. Garnitur mebli dany do sprzedania zs stołem w dobrym stanie. Krakowskie-Przedmieście № 40, u tapicera. 11294

Pianino zagraniczne zaraz do sprzedania. Chmielna 19, mieszk. 1. 11305

Dla pp. stolarzy. Przeszło 5,000 łokci desek olszowych suchych 1 i $1\frac{1}{2}$ calowych, do sprzedania u właściciela majątku Wilga nad Wisłą. Ostatnia stacja drogi Nadwiślańskiej Pilawa. 11308

Pianina czarne, dwa warsztaty stolarskie, piece do fornirowania, krajzegi, są tanio do sprzedania. Wielka № 13, m. 58. 11289

Stół petersburski dębowy rzeźbiony, tanio do sprzedania. Chłodna 25, m. 14. 11273

Garnitur mebli do sprzedania: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, z pokrowcami, za rs. 25. Rymarska № 14/16, mieszk. 11. 11299

Do sprzedania duży kredens, stół rozsuwany i 24 krzeseł, jesionowe. Wiadomość: ulica Rymarska № 6, u stróża. 11298

Interesa handl. i majątk.

Dla przemysłowców. Do Petersburga wyjeżdżam na dłuższy czas i życzę sobie pośredniczyć w zbycie tutejszych wyrobów, na rynku petersburskim. Tamka 6, róg Dobrej, stróż wskaże, od 3—4 po południu.

Na stacji w Myszkowie jest także do wydzierżawienia bufet od 1-go (13) Lipca.— Wiadomość tamże. 1527

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ul. Żelazna № 37. 11257

Sprzedaje się dom drewniany na 1-e piętro, dobrze restaurowany w m. Białej (kol. żel. Warsz.-Terespol.), przy ulicy Brzeskiej naprzeciw cerkwi Bazyljanów, należący do podpułkownika w dymisji E—wa, 5 pokojów, 2 przedpokoje, śpiżarnia, kuchnia, wozownia, stajnia, chlew, piwnica, ogródek owocowy w podwórzu. Cena umiarkowana. 11081

Fabryka od lat dawnych istniejąca, mająca obrotu rocznego od 6 do 8,000 rubli, z wszelkiemi rekwizytami i kilkunastu na mieście sklepami, z powodu podeszłego wieku właściciela, jest do zamiany na domek lub folwark. Wiadomość ul. Żytnia № 20, za wałem. 11309

Do kupna poszukuje się na zamianę na summę hypoteczną z niewielką dopłatą, nieruchomości w Warszawie, lub folwarczek, najwyżej w szacunku do dziewięciu tysięcy rubli. Dowiedzieć się można osobiście rano do godziny 11, i od 4 do 6 po południu. Ulica Widok № 11 stary, mieszk. 6. 11288

Poszukuje się kawiarni w dobrym punkcie miasta z powodzeniem, mający takową do odstąpienia, złożą adres u p. Raczyńskiego, Świętokrzyzka № 15, dla R. R. 11291

Jest do wypożyczenia zaraz rs. 7,000 na hypotekę po Tow. lub pożyczce miejskiej. Wiadomość: ulica Leszno № 9, m. 7. 11292

Rs. 15,600 i 7,000, potrzebne są na majątek ziemski w gub. Warszawskiej, na № 1-y po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość u notarjusza Kietlińskiego w sądzie Okręgowym. 11279

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ogrodowa № 5. 11301

Dzierżawy. W dobrach Żarki po nad koleją żelazną W.-W. są do wydzierżawienia piece wapienne, tak zwane Rumfortskie, przy piecach jest weksel, a do łomu kamiennego przeprowadzona kolej żelazna zpadkowa. Prócz tego są do wydzierżawienia każdego czasu: gorzelnia, dystrybucja i fabryka octu, ze wszystkiemi aparatami i narzędziami. Wiadomość na miejscu, w Żarkach, u właściciela dóbr, przez stację Myszków dr. żel. War.-Wied. 1528

Dystrybucja pierwsza od Ogrodu Saskiego, do sprzedania tanio. Niecała 11. 11107

Magle są do sprzedania, przy ulicy Twardej № 6. 1526

Bez pośrednictwa osób trzecich. Jest do zamiany na dom w Warszawie majątek ziemski wartości 48,000 rs. Jest do wydzierżawienia młyn parowy na prowincji. Bliższa wiadomość: ulica Wspólna № 26A/1641, u rządcy domu, do 9 rano i od 4 do 6 po południu. 11184

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz sklep wiktuałów. Leszno № 18. 11205

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700B, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze, za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Pokój wygodnie umeblowany, naprzeciwko śliczny ogród. Hoża 38, u stróża. 10858

Salon duży, przedpokój, kuchnia, parter, front za rs. 180 rocznie; stajnia, wozownia za rs. 120 rocznie. Sienna 33, (19). 11026

Sklep z mieszkaniem i 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia od 1 Lipca Twarda 28a. 11167

10 pokojów na 1-m piętrze z wszelkiemi wygodami,, stajnią, na 4 konie do wynajęcia od 1 Lipca. Smolna № 1. 11092

5 obszernych pokojów na 1-m piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami i 3 pokoje, przedpokój, alkowa i kuchnia, do wynajęcia od 1-go Lipca, ulica Dzika 44. 11192

Lokale różne zaraz do wynajęcia, oraz sklep z mieszkaniem frontowem i stajnia z wozownią. Twarda 36. 11056

Letnie mieszkania odpowiadające wszelkim warunkom, z laskiem, wyjątkowo ładne, nie drogo są do wynajęcia. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 11150

Wielka № 13. Do wynajęcia zaraz po cenach przystępnych: sklep narożny elegancko urządzony, oraz 4 pokoje z kuchnią i parę mieszkań po dwa pokoje z kuchnią.

Kawalerskie mieszkania z meblami lub bez, z usługą i wszelkiemi wygodami.— Królewska 10, obok Saskiego ogrodu. 11225

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia pokój duży na letni sezon na Saskiej kępie, pod „Kotwicą.“ Wiadomość co do ceny: ulica Leszno № 24, mieszkania 26. 11317

Nowy-Świat № 48, do odnajęcia salon z przedpokojem, umeblowany, z usługą, samowarem, pościelą, za kilkanaście dni może być dodany pokój sypialny obok. 11290

Zaraz dwa pokoje do wynajęcia, widok na plac Teatralny, wspólny przedpokój, może być usługa i stół. Wiadomość w magazynie Tremolieres et Comp. Nowo-Senatorska № 8.

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11275

Z powodu wyjazdu do odstąpienia 4 pokoje z wszelkiemi wygodami, eleganckie, na 1-m piętrze od frontu, strona słoneczna. Cena przystępna. Chmielna № 40. 11274

Do odnajęcia każdego czasu z ustępstwem mieszkanie złożone z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch spiżarek, oddzielnej góry i piwnicy, wynajęte za 900 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, m. 10, 1-e piętro.

Pokój lub dwa z meblami. Chmielna 32, mieszk. 7. od Marszałkowskiej. 11295

Pokój z przedpokojem, z meblami lub bez, może być z całodziennem utrzymaniem, do odnajęcia zaraz. Hoża № 7, m. 11. 11286

Uwiadomienia rozmaite.

Fabryka pończoch do sprzedania na dogodnych warunkach. Uli. Solna № 4. 10731

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkasia 9. 251

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Fabryka pończoch bez szwu, istniejąca od r. 1874 (najdawniejsza w Warszawie), z doskonałemi pracowniczkami, nagradzana na wystawach, z klijentellą wyrobioną na miejscu i do Cesarstwa, w pełnym rozwoju, o powodu podeszłego wieku właścicielki, do sprzedania. Złota № 18, dom p. Lilpopa, codzień od 4-ej do 6-ej w niedziele i święta od 2—6 po południu. 10591

Udzielam lekcje haftu wszelkiego, przyjmuje znaczenie, monogramy od 8 kop., tamże do sprzedania peniuar i kareczki haftowane. Świętokrzyzka № 23, w pracowni.

Mamka młoda ze swieżym pokarmem. Wiadomość u p. Cichożewskiej, Świętojerska domu № 10, piętro 4. 11181

Mamka poszukuje miejsca, bez długu, pokarm świeży. Świętojerska 16, m. 8. 11269

Mamka wiejska poszukuje miejsca. Ulica Biała № 1, stróż wskaże. 11214

Mamka z młodym pokarmem. Ulica Żurawia № 11 stary i № 13 nowy, wiadomość u stróża 11300

Koza siwa przybłąkała się. Furmańska 9, u stróża. 11278

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny nr 472c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.